

*Adam Ziemianin*

## WE WRZEŚNIU

Wrześniowe niebo  
Zamyka się czujnie  
Na zamek błyskawiczny

Suwak odrzutowca  
Przesuwa się nad nami  
Srebrnie aż po kres ciszy

Pod wrześniowym niebem  
My chyba dzielni oboje  
Bo aż Ziemia milczy

## ŚWIĘTO

Pamiętam jak przynosiłem  
Z końcem każdego miesiąca  
Chudą niczym księżyc na nowiu  
Pensję z „Echa Krakowa”

Mimo że cienka była  
W pasie jak mysz kościelna  
Lub jak opłatek po wigilii  
Nigdy nie było złego słowa

Mówiłaś tylko z uśmiechem  
Ciesząc się jak dziecko szczerze  
Że dzisiaj mamy nasze święto  
Czyli Matki Boskiej Pieniężnej

I szliśmy na lody socjalistyczne  
Trzy gałki z bitą śmietaną  
Albo gdy trochę nas poniosło  
Wino węgierskie się trafiło